

Dane osobowe | GPR zażąda informacji

## Sieci komórkowe powinny pomóc ratownikom

Operatorzy powinni współpracować przy lokalizacji zagubionych turystów, którzy mają telefony komórkowe, ale tylko tych, którzy wzywają pomocy lub próbowali zadzwonić na numery alarmowe.

Głos w tej sprawie zabrał generalny inspektor ochrony danych osobowych Michał Serzycki. To reakcja na problemy, jakie z lokalizacją dwójki zaginionych turystów mieli kilka tygodni temu ratownicy (pisaaliśmy o tym w „Rz” z 1 marca). Generalny inspektor podkreśla, że operatorzy komórkowi powinni udostępniać ratownikom dane lokalizacyjne abonentów, którzy np. chcą wezwać pomoc, dzwoniąc na numery alarmowe. Serzycki podkreśla, że art. 171 ust. 8 prawa telekomunikacyjnego (DzU z 2004 r. nr 171, poz. 1800 ze zm.) nakazuje operatorom zapewnić służbom ustawowo powołanym do niesienia pomocy identyfikację linii wywołującej oraz danych dotyczących lokalizacji dzwoniących na numery alarmowe, jeśli ma to pomóc w ratowaniu turystów.

Zdaniem generalnego inspektora do tych służb należą też Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Tak wynika z art. 55 ust. 1 ustawy o kulturze fizycznej (DzU z 2001 r. nr 81, poz. 889 ze zm.). Organizacje te ratują osoby, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. W 2006 r. ratownicy GPR i TOPR uratowali zdrowie

lub życie ok. 8 tys. osób podczas ok. 5,5 tys. akcji i wypraw w góry.

Co na to operatorzy? Polkomtel informuje, że nie odmawia ratownikom podania informacji, gdzie jest turysta, który próbował się skontaktować z numerem alarmowym. Elżbieta Ptaszyńska-Sadowska, rzecznik firmy, zaznacza jednak, że inaczej jest, gdy się podejrzewa, że abonent prawdopodobnie zgubił się w górach, ale nie próbuje wzywać pomocy przez telefon. W takich przypadkach (w praktyce bardzo częstych) operator nie ma prawa udostępnić danych swojego klienta.

– Taka sytuacja oznaczałaby uprawnienie operatora do lokalizowania każdego telefonu w każdych okolicznościach, a takiego prawa nie daje operatorom przepis żadnej ustawy – mówi Ptaszyńska-Sadowska. Byłoby to wręcz naruszenie tajemnicy telekomunikacyjnej.

Jacek Kalinowski, rzecznik grupy TP, również podkreśla, że Orange bez problemu informuje ratowników, gdzie znajduje się telefon, z którego wzywano pomocy. Operator ma specjalny numer telefonu, pod którym służby ratunkowe mogą uzyskać potrzebne informacje, ma też system Sonar pomagający w identyfikacji dzwoniącego. – Niestety, liczba użytkowników Sonaru jest jeszcze mała – martwi się Kalinowski. Służby ratunkowe niechętnie decydują się bowiem na zakup odpowiedniego sprzętu informacyjnego (sam system jest udostępniany bezpłatnie).

—Michał Kosiarski